

# Muzeum i dziewczyna – Magdalena Kumorek

Pewna matka miała córkę,  
A ta córka znowu chęć  
Chodzić co dzień do muzeum  
Ni to w dziewięć, ni to w pięć  
Matka bywa też hiena,  
Wrzeszczy, że to jakiś kłam,  
Na to córka: - Ach, Szopena  
Są pamiątki śliczne tam:  
Fortepiano, na nim torcik,  
Stary zegar, zeschnięty kwiat  
I ten stół, co na Majorce  
Cztery nogi miał i blat  
Fortepiano, na nim torcik,  
Stary zegar, zeschnięty kwiat  
I ten stół, co na Majorce  
Cztery nogi miał i blat  
Fortepiano  
Matka nie wie, kto Szopen,  
Przeto chamski robi krzyk,  
Nie wie, że on Europę  
Zaczarował, potem znikł;  
Jedna jest niekulturalna,  
Myśli, że to jakiś drań,  
Druga jest sentymentalna  
I stąd konflikt, proszę pań  
Fortepiano, na nim torcik,  
Stary zegar, zeschnięty kwiat  
I ten stół, co na Majorce  
Cztery nogi miał i blat  
Fortepiano, na nim torcik,  
Stary zegar, zeschnięty kwiat  
I ten stół, co na Majorce  
Cztery nogi miał i blat  
Fortepiano  
Oczywiście - nadszedł przełom:  
Dwie kobiety - różny świat:

Idzie córka do muzeum,  
A mamuśka za nią w ślad  
Ach, wypadków nić przeklęta!  
Wszystko widać - mały tłum:  
Razem z córką jakiś pętaś  
Także wszedł do mu-ze-um  
Fortepiano, na nim torcik,  
Stary zegar, zeschnięty kwiat  
I ten stół, co na Majorce  
Cztery nogi miał i blat  
Fortepiano, na nim torcik,  
Stary zegar, zeschnięty kwiat  
I ten stół, co na Majorce  
Cztery nogi miał i blat  
Fortepiano  
Matkę złało jak ukropem,  
Tłum ucieka, woźny zbladł:  
- Ach, to to jest ten twój Szopen?!  
Rudy wąsik - ładny kwiat!  
I zaczęła straszne dzieło  
Parasolką - co za wstyd!  
Całe trzęsło się muzeum  
Od piwnicy aż po strych:  
Fortepiano, na nim torcik,  
Stary zegar, zeschnięty kwiat  
I ten stół, co na Majorce  
Cztery nogi miał i blat  
Fortepiano, na nim torcik,  
Stary zegar, zeschnięty kwiat  
I ten stół, co na Majorce  
Cztery nogi miał i blat



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych